

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

System robocizny rolnej — pisał Jerzy Turnau.
Subwencya — napisał Dr. Adam Krzyżanowski.
Sprawy bieżące.
Rozmaitości.
Wiadomości handlowe.

System robocizny rolnej.

Znana odezwa Komitetu c. k. Krak. Towarzystwa Rolniczego w sprawie systemu robocizny rolnej wywołała oprócz ogłoszonego przez nas cennego pisma p. Kubelki, dwa artykuły ze sfer ziemiańskich, pomieszczone w „Czasie”. Wobec doniosłości sprawy uważamy za wskazane zaznaczyć naszych czytelników z treścią tych wywodów:

Jakkolwiek myśl założenia powiatowych biur pośrednictwa pracy uważać należy za nader szczęśliwą, jako prowadzącą do bezstronnego uregulowania stosunku pracodawców do tych, którzy zarobku szukają; jakkolwiek działalność tych młodych jeszcze instytucyj, zwłaszcza w niektórych powiatach, bardzo skutecznie się już zaznaczyła, to jednak śmiem twierdzić, że powody faktu, że popyt i podaż pracy w kraju się wzajem mijają, nie zostały przez te biura dotychczas należycie zbadane i wyświetlone.

Słusznem jest twierdzenie, że nasz robotnik dąży do stałego, zapewnionego zarobku, jako „sezonowy”. Ale dlatego nie szuka go i nie przyjmuje we własnym kraju, gdzie dzięki coraz intensywniejszemu systemowi gospodarstwa rolnego, ten stały zarobek, jako sezonowy, również znaleźć może?

Wydatność pracy naszego przeciętnego rolnego robotnika (zwłaszcza z wschodniej części kraju) jest bardzo mała, a stosunkowo do tejże wydatności i wynagrodzenie niewielkie. Wyjechawszy kilkadziesiąt mil za kontraktem, nie mając środków do powrotu, poddaje się z musu ostrym nieraz wymaganiom pracodawcy. Inaczej w kraju a zwłaszcza we własnej wsi: ugodzony, jako sezonowy robotnik, porzuca służbę, zrywa układ, skoro tylko stawiane wymagania mu nie odpowiadają, wiedząc, że znajdzie z łatwością zarobek „na dniówkę” w sąsiedniej wsi, gdzie dla braku robotnika nieraz grubo przepłacają wartość tej robocizny.

Jest jednak sposób pobudzenia robotnika do zwiększonej wydatności pracy, a tym jest jak najszerze zastosowanie robót akordowych czyli wydziałowych. Tego rodzaju układ, wynagradzający efekt pracy, nie zaś dzień pracy (dniówkę),

jest stanowczo najsprawiedliwszy dla obu stron, a dobry robotnik nie tylko że dwa lub trzy razy tyle zarobi, niż „na dniówkę”, ale nadto nie jest krępowany czasem, t. j. może pracować kiedy mu najdogodniej. — Nie myślę się tu rozwozić nad obopólnymi korzyściami robót akordowych; znane są one każdemu, kto je u siebie stosuje. Chciałbym tylko zachęcić tych, którzy tego systemu dotychczas nie wprowadzili.

A dalej jeszcze jedna uwaga: Często się słyszy zdania, jakoby wydziałowe roboty można stosować tylko w czasie żniw lub co najwyżej przy zbiorze okopowych. Śmiem temu przeczyć i twierdzić, że niemal wszystkie roboty rolne, względnie gospodarskie, dadzą się wykonać akordowo; potrzebna tylko do tego, obok dobrej woli, pewna wytrwałość w zwalczaniu uprzedzeń naszego ludu, przede wszystkim zaś trzeba tą sprawą zająć się osobiście, nie polegając na zdaniu ekonomów, czy polowego, który powiada, że „ludzie na hurt robić nie będą”.

Wprowadziwszy powszechnie roboty wydziałowe, uzyskamy znaczną nadwyżkę efektu pracy przy tej samej ilości rąk, a robotnik nasz, nauczywszy się pracować i przekonawszy się, że może we własnym kraju mieć dobry zarobek, nie będzie go szukał za granicą.

A. T. z T.

Drugi artykuł brzmi:

Szczególna wdzięczność należy się redakcyi *Czasu*, iż sprawę naszych rolniczych stosunków robotniczych, sprawę tak często na zebraniach rolników omawianą, a memoryałem Komitetu Tow. roln. krak. odnowioną, uczyniła przedmiotem dyskusyi publicznej. W nrze 25 *Czasu* p. A. T. z T. zamieszcza trafne uwagi o przyczynach emigracyi robotników i spowodowanego nią braku rąk roboczych w kraju. Niech mi wolno będzie zwrócić jeszcze uwagę na przyczynę, rzec można zasadniczą, która zniechęca naszych pracodawców rolnych do kontraktowania sezonowych robotników. Przyczyną tą jest typowe w naszych stosunkach niewykonywanie ustaw (nieraz wybornych) i brak sprężystej egzekutywy władz. W miejsce długich uzasadnień tego twierdzenia, streszczającego się w oklepanej u nas formułce, że „ustawy są na to, by ich niewykonywano” przytoczę kilka całkiem prawdziwych przykładów:

1) Właściciel obszaru dworskiego, widząc, iż bakcyl emigracyi „na Saksy” wtargnął pomiędzy robotników jego wsi i chcąc sobie zabezpieczyć przynajmniej niezbędną ilość rąk roboczych, godzi większą ilość stałej służby, kontraktuje robotników „na miesiące”. Przez styczeń, luty, spokój. W marcu zaczyna się emigracya ze wsi. Zakontraktowana dworska

czeladź tęsknem okiem spogląda na szczęśliwców, którzy mają zobaczyć nowe kraje... Pewnego poranku znika jeden parobek, potem drugi. Obszar dworski odnosi się do wójta; ten sprowadza zbiegów jedną bramą... ci zaś drugą bramą wynoszą się, pogwizdując. Powtórna apelacja do wójta, który stwierdza swoją bezsilność. Podanie do starostwa, gdzie oczywiście „kawałek” musi się odleżeć.

Po trzech tygodniach wraca „kawałek” od starostwa do przełożonego obszaru dworskiego z następującym dopiskiem na grzbiecie: „Zwraca się z nadmieniem, iż zbiegli słudzy N. N. nie mogą być dostarczeni do służby, gdyż wyjechali na robotę do Niemiec” (dokąd oczywiście władza starostwa nie sięga. Przyp. autora). Zrywa się oburzony pracodawca; wszak przecież jest w posiadaniu książek służbowych, względnie robotniczych! Dochodzenie niejednokrotnie wykazuje, że wójt wydał uciekinierom duplikaty książek, gdyż mu wytłómaczyli, że pierwotnie wystawione książki są w posiadaniu obszaru dworskiego. Wójt dostaje naganę od starosty i „kawałek załatwiony”; tymczasem zachęcony bezkarną ucieczką kolegów jedzie na Saksy trzeci parobek, potem czwarty...

Czy takie zdarzenie nie robi mimowoli wrażenia „biernego oporu” władz?

2) Zarząd folwarku kontraktuje przez powiatowe biuro pośrednictwa pracy kilkudziesięciu „sezonowych”. Aż do żniw wszystko w porządku; robotnicy zarabiają po 1 k. 50 h. dziennie, podczas gdy w okolicznych mniej intensywnych gospodarstwach płaci się 60—70 h. Nadchodzą żniwa; sezonowi na podstawie umowy tak samo zarabiają półtorej korony — ale w sąsiednich folwarkach bez kontraktu i bez przymusu pozostania aż do jesieni także płacą tyle albo i więcej. Sezonowi wobec takiej „rzeczywistej krzywdy” zaczynają robić różne trudności. Chorują po kilku naraz, narzekają na złe traktowanie (choćby przez cały przednówek była święta zgoda), w końcu oświadczają, że gdy nie dostaną co drugi dzień mięsa i wódki na śniadanie, to sobie pójdą — którą to groźbę następnego dnia ośmnastu z pomiędzy 30 wykonują.

Pracodawca odnosi się do powiatowego biura pośr. pracy, które zaznacza, że w „takich wypadkach” najlepsza jest polubowna ugoda (*sic*) i w tym celu na oznaczony dzień wzywa owych 18 robotników i zarząd folwarku, który, chcąc na wszelki sposób odzyskać tak potrzebnych podczas żniw ludzi, godzi się na polubowne układy. Skutek wreszcie taki, że 8 robotników z podwyższonymi poborami (które i dla pozostałych na folwarku stają się obowiązującymi) wraca do roboty, a 10 idzie w świat. Biuro powiatowe odradza zarządowi folwarku dalszych kroków, sądząc, że w „takich wypadkach” nie można uzyskać.

3) Właściciel kontraktuje robotników sezonowych, daje im zadatki po 4 kor. na głowę, z pisemnem zastrzeżeniem, że w razie niedotrzymania umowy zadatek, względnie zatrzymana później kaucja, przepada na rzecz pracodawcy. Robotnica ucieka wśród sezonu. Na końcu sezonu, późną jesienią, żąda od pracodawcy zwrotu 4 k., a gdy ten odmawia, skarzy do sądu. Sędzia orzeka, że „taka kara konwencyonalna jest za wysoka” i skazuje pracodawcę na zapłatę poszkodowanej 4 kor., oraz kosztów postępowania sądowego.

Pytam, co wart kontrakt bez rygorów? Co warte rygory, jeżeli ustawa ich nie uznaje? Co warte kontraktowanie robotników, jeżeli ani władze polityczne, ani administracyjne nie uznają ich ważności? Co warte ustawy jeżeli niema egzekutywy? Czy nie zapłacilibyśmy sezonowych robotników chętnie tak samo, jak ich płacą w Prusach, gdybyśmy mieli gwarancję, że umowa będzie tak samo ściśle wykonana? Trudno być sympatycznie usposobionym dla mieszkańców kraju, gdzie robi się „dla ojczyzny przeciw ludzkości” — jak nazwał Niemcy Sienkiewicz. Lecz mimowoli imponować tam musi każdemu na każdym kroku porządek i sprężystość w wykonywaniu przepisów i ustaw. Tam, gdy żandarm dostrzeże szkodę polową, natychmiast ściąga grzywnę i kwituje ją kartką, wyrwaną z książki sznurowej. Tutaj, pomimo szczegółowo opracowanych i uchwalonych ustaw, bezkarnie rozsiewają się po polach i łąkach osety i kaniańka, a gdy ktoś „postępowy” zrobi doniesienie do starostwa, to skutek taki,

że po kilku tygodniach (gdy osety przekwitnie), wychodzi okólnik „do wszystkich gmin i przełożeń obszarów dworskich”, przypominający obowiązek tępienia chwastów.

Taki stan rzeczy jest dzisiaj. Co będzie, gdy inny wiatr zawieje, gdy nastanie nowa ordynacja wyborcza — ktoś zdoła przewidzieć?

Jerzy Turnau.

Mikulice 2 lutego 1906 r.

Subwencya.

Dokończenie.

Władze publiczne uznały za wskazane otoczyć opieką w pierwszym rzędzie produkcję zwierzęcą i to głównie hodowlę bydła z pewnem pominięciem produkcji roślinnej, co dopiero w ostatnich latach uległo zmianie przez udzielenie zasiłków na poparcie tej podstawowej gałęzi gospodarstwa. Różnym jest sposób zużycia zasiłków hodowlanych, znaczna ich część służy na pokrycie kosztów nabycia, czasami także utrzymania doborowych rozplodników, buhajów, knurów, tryków, ogierów, kogutów i t. d. Wychodzi się przytem z założenia, że każde gospodarstwo włościańskie z osobna nie jest w stanie ponieść stosunkowo znacznych kosztów, potrzebnych na nabycie i utrzymanie rozplodników odpowiedniej jakości. Ażeby temu zaradzić subwencyonuje się gospodarza utrzymującego buhaja lub knura, nakładając na niego szereg warunków, z których najważniejszy polega na zobowiązaniu odstanowienia buhajem lub knurem pewnej minimalnej ilości obcych krów lub macior. W ten sposób zasiłek staje się dziełem użyteczności ogólnej.

Więcej gwarancji osiągnięcia tego celu daje przymusowe utrzymywanie buhai przez gminy lub subwencyonowanie spółek hodowlanych, zawieranych w zamiarze nabycia i utrzymywania rozplodników na wspólny użytek członków, oraz w zamiarze wprowadzenia w życie wspólną zapobiegliwość innych urzędów, skierowanych do podniesienia hodowli. Początkowo spółka hodowlana ma do walenia z brakiem zaufania wśród członków, z ich apatją i niedowierzaniem — wobec tego trudno o zebranie funduszy stosunkowo znacznych, potrzebnych jednorazowo na zakupno rozplodników. Tutaj subwencya może być uzasadnioną, jako chwilowa zachęta. Z czasem członkowie zrozumieawszy korzyści zrzeszenia znajdą środki, potrzebne na zakupna dalsze bez oglądania się na pomoc władz publicznych. Wspomaganie spółek hodowlanych jest zgodne z jedną z niewielu przewodnich zasad współczesnej praktyki subwencyjnej, wprowadzenie nie przeprowadzanej konsekwentnie, ale przecie stosowanej w wielu wypadkach, wedle której jest sprawiedliwie i korzystnie dawać zasiłki spółkom zarobkowym i gospodarczym, jak jednostkom. I tak n. p. c. k. Ministerstwo Rolnictwa dając towarzystwom rolniczym lub radom kultury krajowej (obecnie w Galicyi patronatowi dla spółek oszczędności i pożyczek) pieniądze na zakupno maszyn mleczarskich zastrzega ich udzielenie w pierwszym rzędzie spółkom mleczarskim. Zasada ta jest w pewnym związku z przeznaczeniem dla mniejszej własności ziemskiej znacznej części zasiłków; spółki skupiają w sobie przedewszystkiem ludność włościańską, która najwięcej potrzebuje zrzeszenia rozstrzelonych sił.

Rolnictwo nasze niepowstrzymaną siłą faktów staje się coraz bardziej włościańskim, a zatem problem współdzielczy staje się z dnia na dzień coraz ważniejszym, toteż władze publiczne powinny wciągać w zakres swej działalności wychowawczej obok techniki rolniczej pouczanie ludności o korzyściach i sposobach zrzeszenia się w celach gospodarczych, subwencye na ten cel przeznaczone, a racjonalnie obmyślane mają niewątpliwą rację bytu¹⁾. Subwencye, zawierające w so-

¹⁾ Działalność pouczająca objąć powinna obok techniki rolniczej i korzyści względnie sposobów zrzeszenia się także rzecz o stosunkach handlowych. Rozszerzanie wiadomości tego rodzaju może mieć doniosły wpływ na stosowanie się w trybie gospodarstwa do koniunktury targowej celem wytwarzania towaru najbardziej pokupnego, a przedewszystkiem może mieć doniosły wpływ na lepsze spieniężanie produktu.

bie bezpośrednie materalne świadczenia na korzyść spółek są bardziej ogólne, jak zasiłki, udzielane jednostkom, są pobudzeniem ludności do pracy współdzielczej. Oczywiście także i w tych wypadkach należy przestrzegać granic, w których subwencje mogą być pożyteczne, należy ich udzielanie ograniczyć do wypadków, zapewniających gwarancje przedmiotowe i podmiotowe dobrego zużycia.

Wśród warunków, normujących udzielanie buhajów na stacye, napotykamy często przepis, zakazujący umieszczać buhaja drugi raz u tego samego hodowcy przed upływem czterech lat. W tej praktyce przejawiają się dwie dążności: Chodzi o odebranie subwencji charakteru trwałego wsparcia, o jej czasowe ograniczenie — jestto pewnem zbliżeniem się do zasady jednorazowości zasiłku. Tak pojęta subwencja nabiera pewnego znamienia pedagogicznego. Hodowca, przekonawszy się naocznie po skutkach o korzyściach używania dobrego rozplodnika, zdoła się z czasem albo sam, albo w połączeniu z tym, który z rozplodnika korzystali, na zakupno własnego buhaja. Podobnie premiowania zawierają w sobie obok innych także i pewne cele pedagogiczne. Na premiowaniach gromadzą się zazwyczaj licznie rolnicy, którzy patrząc się na sztuki nagrodzone, uczą się poglądowo cenić i rozróżniać sztuki lepsze od gorszych, premiowania oddziałują na ambicję zawodową, wywołują wśród rolników pewne współzawodnictwo (dość przypomnieć honorowe nagrody). Jeżeli uzupełnieniem ich bywają pouczenia, rozdawnictwa broszur, cele pedagogiczne występują silniej na jaw. Jak widzimy korzyści premiowania nie wyczerpują się w zachęcie jednostki, otrzymującej nagrodę pieniężną. Spółka hodowlana otrzymuje zasiłek na utrzymanie instruktora; o ile instruktor udziela fachowej porady, mamy do czynienia z działalnością pouczającą, o ile urządza aukcje celem korzystnej sprzedaży bydła członków, subwencja przybiera charakter bezpośredniej pomocy gospodarczej. Im bardziej w sposobie zużycia zasiłków moment wykształcenia, w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, wysuwa się na pierwszy plan, im bardziej subwencja jest chwilową, tem łatwiej ją uzasadnić.

Zasada jednorazowości subwencji przejawia się wyraźnie w sposobach popierania działalności spółek rolniczych, zawiązywanych celem sprzedaży zboża lub innych artykułów przez członków sprzedawanych. Z powodu często wygórowanych zysków, pobieranych przez pośredników, wytwórcy otrzymują niskie ceny za swoje zboża, a spożywcy muszą za nie drogo płacić. Umniejszenie kosztów pośrednictwa jest interesem ogólnym, do spółki każdy może przystąpić, a jej wpływ na ceny wychodzi ogółowi na korzyść, nie ogranicza się do członków, ponieważ kupcy liczą się z jej współzawodnictwem.

Założenie spółki zbożowej nie jest zadaniem łatwym, sprzedaż zboża bezpośrednio przez zrzeszonych wytwórców z pominięciem kupców ma do zwalczania liczne trudności, wymaga kierownictwa zawodowo wykształconego i stosunkowo znacznych kapitałów zarówno stałych, jak obrotowych zwłaszcza na zbudowanie niezbędnych składów (stąd nazwa u nas często używana „spółki magazynowe“), oraz na wypłacanie członkom należności za towar dostawiony firmie (choćby w formie zaliczek).

Wobec tego stanu rzeczy udzielanie zasiłków z funduszy publicznych jest często niezbędnym warunkiem powodzenia. Subwencje polegają zazwyczaj na jednorazowym znacznie przyczynieniu się do pokrycia części kosztów budowy magazynu, ewentualnie na dostarczaniu taniego kredytu obrotowego. Byłoby rzeczą zupełnie niewłaściwą, gdyby władze publiczne udzielały stałych zasiłków, corocznie się powtarzających i zapewniających każdemu z dostawców spółki rodzaj premii od towaru sprzedawanego za pośrednictwem spółki.

Racjonalnie zorganizowane doświadczenia polowe stanowią dobry przykład subwencyonowania, polegającego przeważnie na szerzeniu wiedzy zawodowej. Subwencyonowanie doświadczeń polowych polega z jednej strony na fachowej poradzie udzielanej przez specjalistów, pracujących w rolniczych zakładach doświadczalnych, które równocześnie przeprowadzają analizy, z drugiej strony na bezpłatnem dostarczeniu przez towarzystwa rolnicze z funduszy subwencyjnych rza-

dowych lub krajowych, nasion i nawozów sztucznych, potrzebnych do przeprowadzenia doświadczenia. Oczywiście cała doniosłość tej akcyi tkwi w fachowej poradzie specjalistów, toteż pomoc władz publicznych w szeregu wypadków do niej się ogranicza. Racją bytu doświadczeń polowych jest także i ta ważna okoliczność, że są pewnego rodzaju poglądową metodą nauczania liczego grona sąsiadów, mających sposobność naocznie stwierdzić dodatnie wyniki.

Czynnik rozdzielaający zasiłki starają się uzyskać gwarancję ich dobrego zużycia przez postawienie zasady, że subwencja może pokrywać tylko część wydatków, potrzebnych na pokrycie inwestycji przeprowadzić się mających w gospodarstwie subwencyonowanym. Spółka mleczarska domaga się zasiłku na pokrycie kosztów urządzenia maszynowego; władze publiczne, względnie towarzystwa rolnicze działające w ich imieniu pokrywają część kosztów, dajmy na to połowę, a zarazem upewniają się, że udziały spółki wystarczą na pokrycie drugiej połowy. Jeżeli ktoś otrzymuje ogiera na stacyę lub oborę zarodową, żąda się od niego przyczynienia. Tym sposobem osiąga się oszczędności, oraz uzyskuje się prawdopodobieństwo, że subwencyonowany rozumie potrzebę i korzyści inwestycji, że będzie się starał o należyte utrzymanie i wyzyskanie nakładów, do których choć częściowo przyczynił się własnymi funduszami. Im wyższe jest przyczynienie się z własnych funduszy, tem łatwiej uzasadnić subwencje.

Często kładzie się nacisk na dawanie zasiłków in natura, a nie w gotówce. Nasuwa się myśl, czy zasada ta stosowana z powodzeniem tam, gdzie chodzi o zorganizowanie racjonalnej akcyi dobroczynnej i o ochronę przed wyzyskiem żebraków, zużywających gotówkę na cele niemające nie wspólnego z przeznaczeniem, nadaniem im przez ofiarodawców, nie rzuci ujemnego światła na samą istotę subwencji? Jeżeli zachodzi potrzeba stosowania w tym wypadku podobnej metody postępowania, jak w wypadkach rozdzielania wsparć, pochodzących z dobroczynności prywatnej lub publicznej, muszą po temu zachodzić podobne przyczyny. Rozdawnictwo datków dobroczynnych in natura uzasadnione jest niedowierzaniem wobec obdarowanych, w ten sposób dąży się do zapobieżenia nadużyciu ofiarowanej gotówki, widocznie także i władze, dające zasiłki, nie zawsze dowierzają subwencyonowanym. Przeciw temu rozumowaniu można przytoczyć długi szereg wypadków, w których zasada dawania zasiłków in natura jest wynikiem zupełnie odmiennych przyczyn. Czynniki rozdzielaający subwencje jest często w stanie kupić taniej i lepiej buhaja lub odśrodkowiec, o którego nabycie chodzi, ponieważ kupuje dużo i ciągle, zna więc dobrze źródła możliwie najlepszego kupna i uzyskuje rabat. Zresztą jednolitość akcyi wymaga niejednokrotnie kupna buhajów ściśle określonego typu i ściśle określonych zalet, względnie odśrodkowców z tej samej fabryki.

Czas zreasumować wywody nie wyczerpujące tematu, ale przecie zbyt długie w stosunku do szczytych ram naszego pisma. Szybki wzrost wydatków subwencyjnych, a mały postęp w organizowaniu szkolnictwa rolniczego dla ludności włościańskiej — są to objawy zawierające pewnego rodzaju sprzeczność. Skuteczność zasiłków zależy nietylko od racjonalnego sposobu ich zużycia przez organa do tego powołane, ale także w znacznej mierze od uzdolnienia subwencyonowanych do korzystania z akcyi władz publicznych i towarzystw rolniczych. Zbyt różnorodność subwencji, a co za tem idzie nieraz ich niedostateczna wysokość są objawami niepożądanymi. Zasiłków można udzielać tylko w razie niezbędnej potrzeby, tylko w wypadkach, w których niemożność rozwiązania zadania drogą samopomocy jest oczywistą. O uzasadnieniu i pożyteczności subwencji rozstrzyga przede wszystkim jej sposób zużycia, który powinien być w myśl poprzednich wywodów przedmiotowo i podmiotowo racjonalnie obmyślany i przeprowadzony. Konieczną gwarancją dobrego zużycia jest ciągła, fachowa kontrola, która stosowana umiejętnie nie jest bynajmniej zbędnym wydatkiem administracyjnym, lecz przeciwnie cennym sposobem pouczania ludności rolniczej. Subwencja powinna mieć przeważnie charakter pedagogiczny, powinna być pośrednim sposobem szerzenia wiedzy zawodowej. Mnożenie posad instruktorów, nauczycieli wędrownych nie jest

niepotrzebnym wydatkiem administracyjnym, jak na pozór zdawaćby się mogło, nie jest szkodliwym uszczuplaniem funduszy, przeznaczonych na zakupno rozplodników lub narzędzi — przeciwnie jest niezbędnym warunkiem powodzenia akcji subwencyjnej, a działalność pouczająca instruktorów i nauczycieli wędrownych jest najistotniejszą częścią składową wszelkich zasiłków. Materyjalną pomocą dla jednostek może być subwencja tylko chwilowo tytułem zachęty lub dla przezwyciężenia pierwszych trudności. Udzielenie subwencji to rozwiązanie tylko części zadania i to znacznie łatwiejszej — główna trudność tkwi w jej dobrem zużyciu. Nie jest rzeczą zbyt trudną przypomnieć tę prawdę czynnikom powołanym w Galicji do współdziałania w akcji subwencyjnej.

Pozostaje nam do omówienia jeszcze jedna kwestya: czy i w jakim stopniu towarzystwa rolnicze powołane są do rozdawnictwa zasiłków rządowych i państwowych. Chodzi tu o problem zbliżony wielce do nieraz u nas w kraju projektowanego przekształcenia towarzystw rolniczych w Izby rolnicze, Rady kultury krajowej lub zawodowe korporacje. Nad tą obszerną kwestyą zastanowimy się przy innej sposobności.

Adam Krzyżanowski.

Sprawy bieżące.

Wydział Tow. roln. okręg. w Nowym Sączu zawiadamia: że umieścił w sieni biura Towarzystwa w Nowym Sączu i w sieniach Rad powiatowych w Grybowie i Limanowej tablice na ogłoszenia, na których ogłaszać będzie wszelkie okólniki Towarzystwa, dotyczące konkursów, premiowań, posiedzeń i t. p.

Tablice te mają służyć także Członkom Towarzystwa na prywatne ich ogłoszenia. Prosimy więc P. T. Członków Towarzystwa, którzy mają na sprzedaż jakiekolwiek płody rolnicze, nasiona, bydło, trzodę, narzędzia lub maszyny rolnicze i tych, którzy chcą sobie takowe zakupić, o nadesłanie swych zgłoszeń z podaniem ilości i ceny, do biura Towarzystwa w N. Sączu. Ogłoszenia zostaną wywieszone na wszystkich trzech tablicach, lub tylko na jednej, wedle życzenia ogłaszającego Członka.

Za ogłoszenia takie nie będzie się na razie pobierać żadnej opłaty.

Z Wydziału Towarzystwa roln. okręgowego w Nowym Sączu: F. A. Breza, prezes, F. E. Kopaczynski, sekretarz.

Wystawa w Wadowicach. Na posiedzeniu zwołanem dnia 31 stycznia 1906 r. w sali Rady miejskiej, z inicjatywy Tow. „Pomoc przemysłowa“ i Towarzystwa rolniczego w Wadowicach, zawiązali się obecni w Komitet organizacyjny, mający na celu urządzenie z końcem sierpnia i na początku września b. r. okręgowej wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach.

Pragniemy przez tę wystawę pobudzić rozwój przemysłu rodzimego w naszym okręgu i sąsiednich miastach do żywego tętna, zainteresować szeroki ogół swojskimi wyrobami, pouczyć młodzież o potrzebie wspierania przemysłu polskiego, kupców skłonić do zaopatrywania się w wyroby krajowe, a rolnikom naszym dać sposobność do okazania postępu w rolnictwie i przemyśle rolniczym.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że wystawy nawet mniejsze, okręgowe, są ważnym środkiem agitacyjnym do rozbudzenia przemysłu i wywołania konkurencji między przemysłowcami, za czem idzie postęp, doskonalenie się wyrobów i zwrot popytu ku swojskiemu przemysłowi. Nagrodą tego będzie w przyszłości ogólny dobrobyt, oświata i uspołecznienie ludu.

W tym więc duchu działając, zwracamy się do Wielmożnego Pana, którego działalność obywatelska i patriotyzm są znane, z uprzejmą prośbą przyjęcia na siebie obowiązków członka Komitetu wystawowego i poparcia naszych usiłowań.

Pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu odbyło

się 17 lutego 1906 r. o godz. 10-tej przedpołudniem w sali Rady powiatowej.

Za Komitet organizacyjny „Okręg. Wystawy przemysł.-roln.“. Marek Łuszczkiewicz prezes, Dr. Jan Iwański zast. prezesa, Inż. Kazimierz Kłębowski zast. prezesa, Gerard Fechter sekretarz, Jan Stopczyński skarbnik.

Projekt programu wystawy targowej bydła rozplodowego i świń we Lwowie w roku 1906.

1) Wystawa zostanie otwartą dnia 5-go maja 1906 rano w lwowskiej rzeźni miejskiej i trwać będzie do 8-go maja włącznie.

Bydło zatem i świnię, zgłoszone na wystawę, muszą przyjść do Lwowa w ciągu dnia 4 maja, kolejną do rzeźni.

2) Każdy wystawca musi przysłać z bydlęciem człowieka do nadzoru swoich sztuk w czasie trwania wystawy, który ma mieć ze sobą łańcuchy do upięcia bydła, zgrzebla, szczotki i putnie.

Bydło włościańskie z obór zarodowych, gminnych lub prywatne, z jednej gminy, może być oddane łącznie po kilka sztuk pod nadzór jednego człowieka.

3) Dozorcy będą musieli bezwarunkowo słuchać w sprawach porządku i obsługi bydła członków Komitetu wystawowego lub ich umocowanych.

4) Transport bydła kolejną na wystawę odbędzie się na mocy certyfikatów, przez Komitet wystawy dostarczonych.

Koszta transportu bydła mniejszej własności na wystawę i z powrotem pokryje Komitet z własnych funduszy — większa własność pokryje te koszty sama.

5) Za umieszczenie bydła na wystawie (placowe) — nikt nie nie płaci.

6) Paszy dla bydła przez czas trwania wystawy, dostarczy Komitet dla mniejszej własności za darmo — dla większej własności po cenach możliwie najniższych.

7) Dnia 5 i 6 maja odbędzie się przegląd bydła przez jurorów i przyznane zostaną nagrody.

A to dla mniejszej własności nagrody pieniężne od 50 do 200 koron w łącznej wysokości 14,000 kor., nadto medale srebrne i brązowe.

Dla większej własności dyplomy honorowe, listy pochwalne i również medale srebrne i brązowe.

8) Sprzedaż sztuk (na sprzedaż przeznaczonych) musi być przeprowadzona przez kancelaryę Komitetu wystawowego.

Jako prowizję płaci strona sprzedająca i kupująca 2½% od ceny kupna.

Sztuki kupione nie mogą być zabrane przed zamknięciem wystawy.

Komitet postara się o nagrody honorowe dla większych kolekcji.

Rozmaitości.

Wystawa bydła opasowego i ryb, połączona ze specjalną wystawą naturalnych i sztucznych środków pokarmowych, urządzeń stajennych, jakoteż maszyn i narzędzi z chowem bydła związek mających, którą to wystawę urządza Towarzystwo gospodarcze w Wiedniu w salach miejskiej targowicy bydła, odbędzie się w Wiedniu III. (St. Marx) od 6—8 kwietnia 1906 włącznie.

Wystawa obejmuje następujące działy: A) bydło opasowe podzielone według zwyczaju przyjętego na wiedeńskiej targowicy, w szczególności rasy niemieckie, węgierskie i inne rasy i gatunki: 1) woły, 2) buhaje, 3) krowy i jałówki, 4) cielęta. — B) świnię opasową podzieloną na a) rasy angielskie, b) rasy niemieckie, c) ich krzyżowania, d) rasy węgierskie i ich krzyżowania: 1) świnię wykarmioną na mięso, 2) na słoninę. C) owce opasowe różnych ras: 1) owce, 2) jagnięta. D) ryby i skorupiaki: 1) ryby wód słodkich i raki, 2) ryby morskie i skorupiaki. E) środki pokarmowe: 1) naturalne, 2) sztuczne. F) urządzenia stajenne i odnoszące się do chowu bydła, maszyny i narzędzia.

Zgłoszenia należy wysyłać najdalej do 1 marca 1906 do Komitetu wystawy (c. k. Towarzystwo gospod. [k. k. Landwirtschaftsgesellschaft] we Wiedniu I. Schauflegasse 6). — Komitetowi przysługuje prawo ograniczyć liczbę zgłoszonych zwierząt.

Komitet wystawy postara się o seryę próbnych rzezi sztuk bydła, odznaczonych pierwszemi nagrodami, dla których zostanie rozdzieloną pewna ilość nagród. Rezultaty tych rzezi zostaną w swoim czasie podane do publicznej wiadomości. — Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby nasi hodowcy jaknajliczniej wzięli udział w wystawie.

Drożyzna mięsa, a chów królików. We Lwowie powstały w ostatnich tygodniach dwie królikarnie, jedna przy rogatce Stryjskiej, druga przy ul. Sapiehy. Istnieje zamiarpro wadzenia produkcji na wielką skalę.

Kobiece gospodarstwo wiejskie. Dnia 11 b. m. odbyło się I. walne zgromadzenie nowe Towarzystwo pod nazwą „Kobiece gospodarstwo wiejskie“. Zgromadzenie odbyło się w sali chemii rolniczej w Collegium Juridicum pod przewodnictwem prof. Dra Godlewskiego przy współudziale kilkudziesięciu osób ze sfer interesujących się sprawą wyższego fachowego wykształcenia kobiet. Z przebiegu obrad otrzymujemy następujące szczegóły: Zgromadzenie rozpoczęło się odczytem p. Sikorskiej z Czernichowa, która mówiła na temat historycznego rozwoju usiłowań społeczeństwa polskiego w dziele wychowania kobiet w zawodzie praktycznego gospodarstwa. — Wysoce zajmującym było przemówienie prof. Dra Kleckiego, który nazwał nowe Towarzystwo jednym z czynników, wiodących społeczeństwo ku odrodzeniu ekonomicznemu, a podnoszących go społecznie i etycznie. Polska — mówił Dr Klecki — jest biedną, bardzo biedną — bo chociaż są w kraju fortuny, — a poziom kulturalny pewnych sfer społeczeństwa sięga bardzo wysoko, przecie ogół stoi nisko, a przyczyną tego: nieproduktywność. Niemal wszystko się importuje, produkuje jak najmniej. Więć trzeba zacząć starać się o poprawę warunków ekonomicznych, w czym pomocne mogą i powinny być kobiety. Nowe Towarzystwo odegrać może rolę także jako czynnik, wyrównujący i usuwający rozdźwięk między światem kobiecym a męskim, rozdźwięk spowodowany tem, że kobieta w pewnych warstwach społeczeństwa naszego skazana jest obecnie na bezczynność, podczas gdy mężczyzna pracuje. Kobieta dlatego jednak jest taką, bo nie umie pracować. Towarzystwo nowe wzięło sobie za zadanie przez nauczanie kobiety rozumnej i fachowej a jej najprzystępniejszej pracy — ten rozdział zatrzeć i wyrównać. Wreszcie i etycznie wpłynąć może działalność Towarzystwa na społeczeństwo, przez zapoznanie kobiet z naukami przyrodniczymi, które w równej mierze jak sztuka i nauki humanitarne podnoszą duszę ku wyżynom prawd i piękna.

Referat Dra Golińskiego o dotychczasowej akcji komitetu i o celach Towarzystwa przedstawił wyczerpująco całą sprawę. Do zarządu wybrano jako prezesa prof. Dra Kleckiego, wiceprezesową hr. Stanisławową Wodzińską; członków Wydziału: pp. M. T. Błotnicką, Czermakową, Dra Golińskiego, prof. Lubomęskiego, p. Popielównę, p. Schmidtową i p. Sikorską. Wydział otrzymawszy od walnego zgromadzenia polecenie natychmiastowego przystąpienia do urządzania kursów: ogrodniczo-rolniczych, gospodarstwa domowego wiejskiego i gospodarstwa podwórzowego — ukonstytuował się, aby w najbliższych dniach zabrać się do pracy w tym kierunku.

Zniżenie ceny za otręby wojskowe. Reskryptem z dnia 7 lutego b. r. L. 314, oddz. 12 oznajmiło c. i k. Ministerstwo wojny, że w szczególniejszym uwzględnieniu stosunków rolniczych w Galicyi, otręby wojskowe w kampanii 1905/6 będą oddawane z tą wyjątkową ulgą, że ceny ustanowione za 1 q otrąb wraz z odpadkami (Kleie sammt Koppich) będą liczone za otręby czyste (Kleie ohne Koppich), co równa się niższe ceny za otręby.

Mleczarstwo i strejki. Według informacji oddziału handlowego warszawskiego Towarzystwa rolniczego, właściciele gospodarstw mlecznych ponosili olbrzymie straty wskutek strejku kolejowego, nie mogąc dostarczać mleka do Warszawy. Gospodarstwa powyższe prowadzą tylko dział mleczny

i nie posiadają urządzeń do wyrabiania masła i serów, wskutek czego mleko ulega zepsuciu. Ponieważ mleko jest przewożone i ze stron odległych o 100—150 wiorst, to o dostawie mleka końmi nie było mowy. *Przegląd mleczarski.*

Jarmarki na remonty na wiosnę 1906. Chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić na wiosnę 1906 r. remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach, które odbędą się w Galicyi według następującego programu:

w Rzeszowie	5	marca 1906
w Tarnobrzegu	10	" "
w Mielcu	13	" "
w Tarnowie	17	" "
w Samborze	5	" "
w Drohobyczu	8	" "
w Chodorowie	12	" "
w Nowym Sączu	9	" "
w Krakowie	10	" "
w Białej	12	" "
we Lwowie	5	" "
w Stryju	7	" "
w Bucniowie	5	" "

Komisja zakupna remont dywizji konnych strzelców tyrolskich zakupi także około 20 remont w wysokości 154 do 159 cm. dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich w cenie przeciętnej 560 K., w Krakowie dnia 10 marca 1906, w Tarnowie dnia 17 marca 1906.

Wogóle ma być zakupionych 800 remont w cenie przeciętnej 650 K.

Zwraca się przytem uwagę, że wojskowa komisja zakupna remont na powyższych jarmarkach zakupować będzie tylko konie w wieku od skończonych 4 do 7 lat, miary 158 do 166 cm. a to za cenę przeciętną 650 K. — Nadto za konie, które komisja uzna za doskonałe (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 K.

Podpisany Komitet, podając powyższe obwieszczenie c. k. Namiestnictwa do wiadomości hodowców, zachęca gorąco do jaknajliczniejszego obesłania powyższych jarmarków odpowiednim materiałem — wobec trudności zbytu w inny sposób takich koni w kraju.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Pokrycie zapotrzebowania ogierów stadnych w Galicyi przez zakupno ogierów prywatnego chowu krajowego. C. k. Ministerstwo rolnictwa zaprasza wszystkich hodowców i właścicieli koni, aby najpóźniej do końca kwietnia b. r. zgłosili pisemnie bezpośrednio do c. k. Ministerstwa rolnictwa ogiery, jakie mają na sprzedaż.

Ewentualne zakupno zgłoszonych ogierów będzie uskutecznione w ciągu jesieni na podstawie osobnego upoważnienia c. k. Ministerstwa rolnictwa przez komendę zakładów ogierów rządowych w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni w Galicyi, powołanym do współdziałania w sprawach krajowego chowu koni, a to w sposób dotychczasowy w miarę potrzeby i rozporządzalnych środków pieniężnych.

Wniezione zgłoszenia ogierów do zakupna na ogiery stadne nie ograniczają właściciela w prawie innego rozporządzenia tymi ogierami w czasie pośrednim, tak samo, jak z drugiej strony przyjęcie przez c. k. Ministerstwo rolnictwa zgłoszenia nie wkłada na Ministerstwo obowiązku zakupna zgłoszonych ogierów nawet w tym razie, jeżeli ogiery są zupełnie odpowiednie.

Każde zgłoszenie ogiera ma zawierać: jego pochodzenie, miarę (wysokość), masę, wiek i cenę, a dalej miejscowość, w której może być obejrzany.

Pochodzenie ogiera tak ze strony ojca jak i matki należy legalnie wykazać.

Co do wieku zgłoszonych ogierów zauważa się wyraźnie, że tylko takie ogiery będą mogły być oglądane, ewentualnie zakupione, które w czasie ich zgłoszenia już ukończyły trzeci, a nie przekroczyły jeszcze ósmego roku życia.

Zgłoszenia takich ogierów, które tego wieku jeszcze nie osiągnęły, lub wiek ośmiu lat już przekroczyły, nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia ogierów, które będą wniesione do c. k. Ministerstwa rolnictwa dopiero po upływie wyżej oznaczonego terminu, będą tylko o tyle uwzględnione, o ileby zapotrzebowanie ogierów co do rodzaju i liczby nie mogło być pokryte przez zakupno ogierów wczas zgłoszonych.

Przegląd weterynarski.

Melasa krwawa jako karm dla ryb. Kilku znanych hodowców stawowych w zachodniej Galicji stwierdziło — wedle „Przeglądu weterynarskiego” — że krwawa melasa, wyrobiana przez Fiałę w Pradze, jest dla ryb karmą niestosowną, pomimo dość wysokiej ceny nie wpływa na przyrost karpia, a nadto powoduje niekiedy bardzo szkodliwy nieżył przewodu pokarmowego.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 35 robotników sezonowych rolnych a to: 20 dziewcząt lub kobiet 15 chłopaków do lat 20 od 1/IV., jednak 10 dziewcząt będzie przyjętych każdego czasu przed terminem. Warunki jak w okólniku L. 1767/05 z tą różnicą, że do stałego deputatu należy 1 L. kapusty dziennie na głowę; 15 parobków żonatych na ordyn. Płaca 90-100 K., 10 krc. zboża, 8 krc. kartofli, mieszkanie, opa, 4 l. mleka i 1 l. maślanki tygodniowo. Żony otrzymują 5 K. mies. za dojenie krów, w razie robót w polu otrzymują płacę dzienną po 50 gr. do 1 K., 40 stosownie do pory roku. Adres: W. P. Jean Laisé, Wola wysoka p. Żółkiew; 15 parobków kawalerów, 90-100 K. i wikt. Adres: jak poz. 2.; 30 robotników sezonowych, z tych 15 mężczyzn, 15 kobiet. Mężczyźni otrzymują płacę: za marzec i kwiecień po 8 K., za maj 10 K., czerwiec 12-14 K., lipiec 16 K., od sierpnia do października 18-20 K.; Kobiety lub dziewczki za marzec 6 K., kwiecień i maj 8 K., czerwiec 12 K., lipiec 14 K., od sierpnia do października 16 K. Wypłata miesięczna połowy płacy, zaś druga połowa będzie wypłacana po ukończeniu robót sezonowych. Wiek ludzi najmniej 20 lat. Koszta podróży 4 kl. ze Lwowa lub Rawy ruskiej do Żółkwi i podwoły. Termin dostawy 1/3. 1906. Adres: jak powyższy 2. — **Bochnia:** 1 agronom; 1 leśniczy, 400 K., 20 krc. ordyn. 5 mrg. pola; 1 karbowy, 240 K i ordynary; 1 polowy 100 K. i ordynary; 12 parobków, 80-100 K. i wikt. — **Chrzanów:** 8 fernali, 70-80 K. i ordynary; 8 dziewczek do krów, 80 K. i wikt. — **Lwów:** 1 leśniczy; 1 gumieny; 20 parobków do dworu; 2 polowych; 1 karbowy. — **Myślenice:** 1 karbowy, 30-40 lat, 240 K., 14 etn. zboża, 2 sęgi drzewa, ogród, utrzymanie dla krów; 1 polowy, 30-40 lat, 100 K. i 12 etn. zboża, reszta jak poz. 17; 22 robotników sezonowych, połowa mężczyzn, połowa kobiet w kraju, płaca wedle umowy; 20 robotników sezonowych, od 20/IV—1/XI, połowa mężczyzn a połowa kobiet. Pożądani robotnicy z powiatu Tarnobrzkiego lub Rusini. Mężczyźni po 26 K., Kobiety po 20 K. miesięcz. i ordyn. Koszta podróży — **Oświęcim:** 4 fernali, 100 K. rocznie i 4 K. kolendy; 4 dziewczki, 80 K. rocznie i 4 K. kolendy; 1 fernal, 120 K.; 1 dziewczka 10 K. mies. i wikt. — **Brody:** 20 robotników sezonowych, od 1/IV—31/X; 15 robotników sezonowych, od 1/V—1/X; 40 fernali; 4 fernali na miesiące; 5 parobków w średnim wieku po 100 K. i ordynary; 1 dozorca do gospodarstwa-koniuszy; 1 leśniczy, 600 K.; 1 pastuch do krów z liczną rodziną; 1 leśniczy egzaminow. kawaler; 1 ekonom rutynowany; 2 gumienych; 1 dozorca do krów, piśmienny; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego i opasów; 1 ekonom-kawaler, do 35 lat; 1 dziewczyna do drobiu; 8 dziewczek do dworu; 8 chłopaków do dworu; 3 chłopaków do poganiania; 1 pastuch na wikt.; 1 furman, 72 K. i ordyn; 1 furman; 1 chłopak stajenny do powożenia czwórki; 1 chłopak stajenny, 160 K. i ubranie; 1 furman, wysłużony kawalerzysta, 160 K. — **Lwów:** 2 furmanów.

Poza granicę kraju. — **Chrzanów:** 14 parobków, 13-15 Mk. mies. i wikt; 16 dziewczek, 12-13 Mk. mies. i wikt. — **Oświęcim:** 8 dziewczek, po 120 Mk. rocznie i cały dobry wikt; 2 fernali, po 110 Mk. rocznie i wikt; 100 dziewczek na roczną służbę do Danii, 160 K. duńskich i wikt; 483 robotników rolnych, w tem: 46 mężczyzn, 375 dziewczek i 62 chłopców, od 1/IV. — **Kraj. Biuro:** 50 robotników do cegielni, z tych 6 kobiet. Kilku musi znać język niemiecki, od 15/II. Bliższe warunki nieznane; 65 osób na stałą służbę roczną a to 30 parobków i 35 dziewczek do gospodarstw czasowych na Śląsku austr. Warunki podać; 70 robotników sezonowych od kwietnia 1 maja — jak poz. 111; 22 robotników rolnych, a to: 6 mężczyzn, 4 chłopaków, 12 dziewcząt na Śląsk austr. Od 1. lub 15. marca: Płaca dzienna dla mężczyzn 1 K do 1 K. 16, dla kobiet, 80—90 gr. i odpowiedni deputat nadto roboty akordowe; 10 robotników sezonowych rolnych, a to: 1 kierownik mówiący po niemiecku, 4 starszych chłopaków, 5 dziewcząt od 1/IV do Bawarii. Warunki: dobre płace dzienne (Mężczyźni od 1 M 50, kobiety ad 1 M 20 i akordowe lecz jako deputat tylko kartofle po 25 funtów tygodniowo; 20 robotników sezonowych a to: 4 mężczyzn i kobieta, od 1/IV., zaś 8 mężczyzn i 7 kobiet od 25. na Śląsk austr. Mężczyźni po 20 K., kobiety po 18 K. mies. i odpow. deputat; 8 robotników sezonowych rolnych, a to: 4 mężczyzn i 4 kobiety od 1. kwietnia na Śląsk austr. Warunki podać.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane) **Bochnia:** 1 agronom z kaucją 60.000 K.; 3 rzadców ekonomicznych; 3 pomocników gospodarczych. — **Brody:** 1 ekonom-izraelita, 9 lat praktyki; 1 pasiecznik chmielarz-ogrodnik; 1 dozorca do gospod. mlecznego, izraelita; 1 dozorca gospodarczy, były rewizor bydła; 1 dozorca gospodarczy, izraelita, były rewizor bydła, lat 27; 3 gumienych; 2 pisarzy ekonomicznych; 7 ekono-

nomów; 1 dozorca gospodarczy-koniuszy; 1 chmielarz; 1 pasiecznik; 2 dozorców folwarcznych; 1 ekonom-leśniczy lub podleśniczy, 23 lat na jednym miejscu; 1 leśniczy-ekonom, zna się na drenowaniu i gorzelnictwie; 3 leśniczych, jeden z egzaminem; 3 podleśniczych; 1 gajowy z żoną kucharką; 9 polowych-gajowych. — **Chrzanów:** 2 ekonomów, jeden kawaler; 4 leśnych, jeden kawaler; 1 karbowy. — **Kołomyja:** 2 leśniczych praktycznych; 2 leśnych; 2 ekonomów praktycznych; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 gumieny. — **Lwów:** 2 polowych; 1 gajowy. — **Myślenice:** 1 rzadca dóbr, kierownik większej mleczarni; 1 leśniczy; 5 ekonomów; 1 leśny, wysłużony żołnierz; 1 gumieny. — **Oświęcim:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 koniuszy. — **Rzeszów:** 2 rzadców ekonomicznych. — **Sanok:** 1 pisarz ekonomiczny z niższ. szkołą roln. w Suchodole; 1 ekonom izraelita, 300 K. i wikt, lub 600 K. bez wikt. — **Kraj. Biuro:** 1 praktykant rolniczy, lat 18 z ukoń. V kl. gimn. warszawskiego, dotychczas bez studyów i bez praktyki rolniczej, poszukuje miejsca za utrzymanie bez płacy.; 1 mleczarz z odbytą dłuższą praktyką w Niemczech i w kraju biegle w korespondencji polskiej i niemieckiej, w rachunkach i ekspedycji, poszukuje zaraz posady, jako kierownik lub pomocnik; 1 mleczarz z niższym i wyższym kursem mleczarskim w kraj. szkole w Rzeszowie; 1 rzadca ekonomiczny lub samoistny ekonom, praktyczny, świad. b. dobre; 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą roln. w Bereźnicy, wysłużony wojskowy, 6 mies. praktyki, świadectwa dobre. — **Brody:** 1 furman z 3 dziećmi do robót folwarcznych; 1 furman z 3 dziećmi, także po kawalersku; 6 furmanów, mniej ukwalifikowanych. — **Chrzanów:** 2 sztangretów, jeden kawaler; 2 chłopców do koni. — **Kołomyja:** 4 furmanów. — **Lwów:** 6 furmanów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 13 lutego 1906 r.

Na dzisiejszym targu brakowało najzupełniej wszelkich momentów któreby zaanimowanie chęci kupna mogły rozbudzić. Obroty były też rzeczywiście w bardzo skromnych rozmiarach dokonane tak, że ceny uważać trzeba jako notowanie nominalne.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.35—8.65 K., pszenicę czerwoną od 8.35—8.65 K., żyto od 6.35—7.00 K., jęczmień od 6.80—7.40 K., owies od 7.00—7.40 K., kukurydza od 8.00—8.40 K., kukurydza stara od 0.00—0.00 K., kukurydza Cinquantino od 0.00—0.00 K., groch zwykły od 9.00—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75 K., bobik od 7.50—7.75 wyka od 9.00—10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13.50—14.25 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 13/II 13.00—14.00 K. Lwów 7/II 12.20—12.60 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 13/II 14.00—14.40 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 13/II 14.50—14.90 K., Lwów 13/X 00.00—00.00 K. Peszt 13/II 13.66—13.68 K. Tarnów 9/II 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 9/II 20.00—23.00 K. Lwów 7/II 14.00—20.00 K. Tarnów 9/II 20.00—26.00 K. za 100 kg.

	Luty	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów.	7	16.00—16.20	11.80—12.20	13.20—14.00	12.60—13.00
Tarnów.	9	16.50—17.00	13.00—14.50	14.00—15.00	13.00—14.00
Podwoleczyska.	7	15.00—15.80	11.50—12.00	11.80—12.80	11.80—12.50
„ ros. bez cła	7	11.80—13.70	11.60—12.20	11.40—12.80	10.40—11.40
Wiedeń.	13	15.60—16.90	13.00—14.20	15.00—17.70	15.40—16.10
Peszt.	13	16.72—16.74	13.64—13.66	00.00—00.00	14.78—14.80
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław.	13	15.40—17.50	15.10—15.70	14.00—16.00	15.00—16.00
Ceny w markach za 100 kg.					

Wyka. Lwów 7/II 18.50—20.00 K.

Chmiel. Wiedeń 9/II zatecki miejski 210—240 K., zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. Lwów 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

Rzepak. Kraków 13/II 28.00—28.50 K. Lwów 7/II 26.00—26.50 K. Wiedeń 13/I 28.50—29.50 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 13/II 27.70—27.90 K. Tarnów 9/II 24.00—25.00 K. za 100 kg.

Ziemiaki. Kraków 13/II 2.40—3.20 K. Tarnów 9/II 3.40—4.20 K. Lwów 7/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 7/II 92.00—124.00 K. Podwolecz. galic. 27/IX 000.00—000.00 K. Podwolecz. ros. 7/II 106.00—124.00 K. bez cła. Wiedeń 9/II styryj. 144.00—148.00 K. średnia jakoś 116.00—124.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—116.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 6/II 100.00—120.00 K. Lwów 7/II 90.00—120.00 K. Wiedeń 9/II 140.00—150.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 12/II galicyjskie prima 84.00—92.00 K., secunda 76.00—83.00 K., tertia 69.00—75.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 630 sztuk.
Nierogaczna. Wiedeń 8/II. prima 112.00—120.00 K. tłuste 118.00—120.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 9/II. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 547 sztuk, jałownika 75, cieląt 268, owiec i kóz 0, nierogaczny 210. Płacono za woły 76—86 K., za krowy po 70—76 K., buhaje 74—82 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 30—50 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczne płacono po 136—150 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 9/II deserowe 2.50—2.60 K., wiejskie 2.10—2.30 K. zwykłe targowe 1.80—2.00 K. **Kraków 13/II** targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg 9/II** stołowe I klasy 240.00—256.00 M, II klasy 224.00—234.00 M. III klasy 210.00—216.00 Marek za 100 kg. **Berlin 10/II** dworskie i spółkowe, prima 240.00—242.00 M., secunda 230.00—234.00 M., tertia 220.00—236.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 9/II prima 27—28 sztuk, secunda 29—30 sztuk, konserwowanych w wapnie 36—38 sztuk za 2 K. **Kraków 13/II** 3.00—4.20 K. **Berlin 8/I** 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 2/II surowy 75% 38.30—38.80 K., rafinowany 90% bez opłaty 130.50—131.00 K.

Lwów 7/II 33.25—33.50 K.

Pasza.

Siano. **Kraków 13/II** 4.20—5.60 K. **Tarnów 9/II** 5.00—6.20 K. **Wiedeń 9/II** 5.40—7.60 K. za 100 kg.

Koniczyna. **Kraków 13/II** 5.80—7.60 K. **Wiedeń 9/II** 7.60—9.40 K. za 100 kg.

Słoma. **Kraków 13/II** 3.80—4.40 K. **Tarnów 9/II** 2.60—3.00 K. **Wiedeń 9/II** 5.60—6.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Wykaz

Firm kontrolowanych przez krajową Stację doświadczalną botaniczno-Rolniczą we Lwowie w 1906 r.

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlse na w Krakowie;
Dom rolniczo-ogrodniczy „Flora” w Tarnowie;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie;
Handel nasion L. Freegego w Krakowie;
Handel koniczyny i tymotki E. Krausa we Lwowie;
Handel nasion E. Sachsela i Synowie w Podwoleczyskach;
Handel nasion M. Schattner w Śniatynie;
Hodowla nasion buraków cukrowych Kazimierza Romańskiego w Hrusiatyczach;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;
Oddział handlowy c. k. galic. Towarz. gospodarskiego we Lwowie.
Oddział w Stryju c. k. galic. Towarz. gosp. Podhorce obok Stryja;
Produkcja nasion traw Stanisława Jakubowskiego w Zabawie;
Produkcja nasion pastewnych i traw Józefa Jurystowskiego w Kurowcach;
Produkcja i handel nasion w Borównie;
Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie;
Towarzystwo dla popierania produkcji nasion leśnych we Lwowie;
Jakób Thürrhaus, Podwoleczyska.
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce;
Wyżej wymienione Firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacją;
a) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji;
b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydanym) pra-

wdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kanianki;
c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru. Niektóre z powyższych Firm sprzedają nasiona w workach nieszytych plombowanych przez Stację, dołączając do każdego worka świadectwo.

Lwów dnia 6 lutego 1906.

Dr. Ignacy Szyszłowicz

kierownik Stacji.

Wydawnictwa Galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego.

ZESZYT I. Prof. Dr. Waleryan Klecki: »Obrady mleczarskie w Wiedniu«. Kraków 1905 r. str. 51 Cena 60 hal.

ZESZYT II. Prof. Dr. Waleryan Klecki: »Usiłowania uregulowania i zorganizowania handlu masłem w Galicyi«. Kraków 1905 str. 28 Cena 50 hal.

ZESZYT III. Prof. Dr. Waleryan Klecki: »Powiększanie produktywności krów przez dobór oparty na ścisłej kontroli«. Kraków 1905 str. 57. Cena 80 hal.

Do nabycia w biurze Tow. mleczarskiego (Kraków Basztowa 6), w biurze komitetu c. k. krak. Tow. rolniczego (Basztowa 6). Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Wydawnictwa c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

ZESZYT I. Dr. Zygmunt z Lusławic Taszycki: Taryfy i refakcje czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych. Kraków 1904 r. str. 68. Cena 1 kor.

ZESZYT II. Dr. Jakób Tomalski: Żywnienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych. Kraków 1904, str. 81. Cena 1 kor.

ZESZYT III. Adam Krzyżanowski: Związki rolników. Kraków, 1905, str. 91. Cena 1.50 kor.

ZESZYT IV. Stanisław Grabski: Spółki włościańskie. Kraków 1905. Cena 2 kor.

ZESZYT V. Stefan Bojanowski: Instrukcja dla subwencyonowanych biur Towarzystw rolniczych okręgowych. Kraków 1905. Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo nabywać powyższe wydawnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korporacyom i Kółkom rolniczym udziela się ponadto specjalnego rabatu.

ZBOŻE DO SIEWU

Owies Rychlik Mikulicki — własnej hodowli, wczesny	cena 20 Kor.
Owies szwedzki Ligowo — średniopóźny	20 "
Jęczmień angielski Goldthorpe — średniopóźny, na gleby urodzajne	20 "
Jęczmień Hanna — wczesny na gleby łżejsze	18 "

Ceny rozumieją się za 100 kg. bez worka loco st. Kańczuga. Przy większym odbiorze opust. Worki po cenie kosztów. Przy wszystkich zbożach gwarantuje się czystość, siłę kiełkowania i wagę hl. wedle przepisów stacji botanicznej. Próbkę na żądanie. — Przyjmuje się również zamówienia na Ziemiaki reprodukcyjne Dołkowskiego, różne odmiany po cenie 5—7 Kor. za q. Wykaz na żądanie.

Zarząd dóbr Jerzego Turnaua w Mikulicach p. Kańczuga.

CENNIK ZIEMNIAKÓW

z pól doświadczalnych w Łososinie dolnej.

Medal srebrny c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie na wystawie rolniczo-przemysłowej w N. Sączu roku 1905.

L. p.	Nazwa odmiany	% skrobi	Barwa	Stopień dojrzewania	Cena za 100 kg loco stacya: N. Sącz, Lina nowa, Słotwina w koronach
1	Bove	—	Bledo różowe	W pierwszej połowie czerwca	6—
2	Stella	15.8	Białe z odc. różowym	W pierwszej połowie lipca	5—
3	Lech	18.4	Białe owalne	W drugiej połowie lipca	4—
4	Ascher	15.8	Białe różkowate	wczesny	5—
5	Ordon	19.7	Białe owalne	średnio wczesny	5—
6	Prot	16.6	Białe okrągławe	" "	5—
7	Badera	19.2	Białe okrągławe	" "	7—
8	Nestor	19.2	Różowe wielkie	" "	5—
9	Sas	18.2	Białe okrągłe	" "	7—
10	Minister Miquel	20.7	Białe podługne	" "	5—
11	Bruce	17.7	Białe podługne	" "	5—
12	Fürstin Hatzfeld	16.9	Różowy wielki	" "	4—
13	Primel	12.9	Różowy wielki	" "	4—
14	Gastold	17.7	Białe walcowate	średnio późny	7—
15	Hetman	17.1	Białe okrągłe	" "	5—
16	Sawa	20.5	Różowy owalny	" "	5—
17	Mohort	16.9	Biały faszowaty	" "	6—
18	Bohun	20.9	Różowy owalny	" "	6—
19	Vesta	14.7	Białe okrągłe	" "	5—
20	Neue Eksport	14.7	Białe duże owalne	" "	5—
21	Geheimrat Thiel	19.7	Białe okrągłe	" "	5—
22	Gracya	19.2	Różowe owalne	" "	4—
23	Up-to-date	16.6	Białe duże podługne	" "	8—
24	Leo	21.1	Białe duże płaskie	" "	7—
25	Iduna	19.7	Białe, oczka różowe	" "	8—
26	Pac	20.5	Białe duże okrągłe	późny	5—
27	Abdank	19.0	Białe okrągłe	" "	5—
28	Świtez	19.2	Białe okrągłe	" "	7—
29	Chochlik	19.2	Czerwony duży	" "	4—
30	Montona	19.2	Różowe długie	" "	6—
31	Kasztelan	20.1	Różowe owalne	" "	6—
32	Rejtan	20.1	Białe duże	" "	6—

UWAGA. Reprodukcyja oryginalnych bulw.

Przy zamówieniach 1000 kg. opust 5 kor. Worki liczone po cenie kosztów.

Na miejscu 1 korona niżej na 100 kg.

Na żądanie do jakości gleby dobór odpowiednich odmian.

Zgłoszenia adresować proszę

Jan Skąpski

Łososina dolna, p. Tęgorbże.

Świnie zarodowe rasy Yorkshire i Berkshire, sprzedaje każdego czasu Dyrekcyja dóbr Księcia Salm w Raitz (Morawa). — Świnie zarodowe rasy Berkshire w ilości 12 sztuk wszystkie zapisane w angielskiej księdze rodowej zostały w roku 1904 importowane. Wszystkie sztuki są nadzwyczaj dobrze rozwinięte i zahartowane, ponieważ zawsze są trzymane na pastwisku. Stan całej trzody wynosi około 500 sztuk, z tego 100 sztuk macior zarodowych. Sztuki nie nadające się do rozrodu oddaje się do tuczenia.

Sadzonki

ślawońskich dębów i świerków

jakoteż

sadzonki wszelkich drzew leśnych

poleca w znacznej ilości i jakości bez zarzutu, po niskich cenach, szkółka drzew leśnych

Ziemniaki
do
sadzenia
w 43 od-
mianach.

ADALBERTA FARAGÓ

c. k. dostawcy dworu w Zala Egerszeg

na linii kolejowej Wiener-Neustadt — Gr.-Kanisza
niedaleko granicy Styrii.



Chlewnia zarodowa w Przeworsku sprzedaje

Prosięta

pełnej krwi Yorkshire w wieku do 10 tygodni po 50 kor.
za sztukę, starsze po 2 kor. za 1 kg. żywej wagi.

Karol Gustaw HILDEBRANDT

fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Burety i Pipetty, miarowane cylindry szklane, Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklane flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywką niklową, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpiei, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancją za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z kłozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacje

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

NASIONA

gospodarcze, warzywne, kwiatowe, drzew, zboża, ziemniaki i t. p.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

z gwarancją za wysoką siłę kiełkowania.

Rozsady warzyw i kwiatów.

Róże plenne i krzaczaste.

≡ **NAWOZY SZTUCZNE** ≡

poleca firma

»FLORA«

dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie
(Hotel krakowski).

Adres telegraficzny: «FLORA» TARNÓW.

CENNIKI PRZESYŁAMY DARMO I OPLATNIE.

NASIONA I NAWOZY SZTUCZNE

z wszelkimi gwarancjami i pod kontrolą stacyj doświadczalnych.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

z pierwszorzędných fabryk (HOFHERRA i SCHRANTZA) lokomobile, młocarnie i t. p. (R. BAECHERA i J. CERVINKI) pługi, walce i t. d., (MELICHARA i PRACNERA) siewniki rządowe, (ADRIANCE, PLATT & Cie.) maszyny żniwne, (OSBORNE & Co.) brony sprężynowe i talerzowe (MÉLOTTE) centryfugi mleczarskie i t. d. i t. d.

sprzedaje najtaniej i bez konkurencji

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

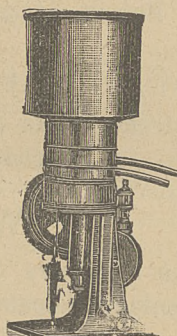
w Krakowie (Plac Szczepański I. 6), we Lwowie (Kopernika I. 2) z filiami w RZESZOWIE i w WIELICZCE.

KONICZYNNA KRAJOWA CZERWONA bez kianianki z gwarancją 96—99% czystości 87—92% kiełkowania, od K. 110—140 za 100 kg. — Te same gatunki z plombą i atestem stacyi o K. 5 na 100 kg. drożej. — Oferty próbkowane, katalogi, cenniki na każde żądanie wysła się odwrotnie!

ORYGINALNE

ALFA-LAVAL Separatory

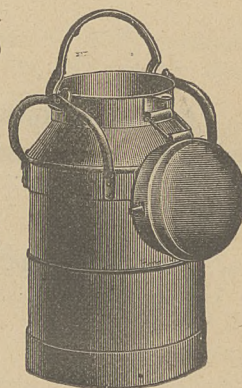
SĄ POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, WYDAJNOŚCI I DOKŁADNOŚCI ODDZIELANIA TŁUSZCZU NIEDOŚCIGNIONE.



Przeszło pół miliona w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

Skład Towarz. akc.
ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa I. 1.
(Dom Izby handl.-przemysł.)



FABRYKA PIERWSZORZĘDNYCH MASZYN
I PRZYZRĄDÓW MLECZARSKICH.

Zastępstwo dla wschodniej Galicji:
S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Rządca dóbr znakomity rolnik i hodowca, gruntownie znający gorzelnictwo, lasowość, plantację chmielu i buraków cukrowych, zawodowy mleczarz, biegły administrator, poszukuje posady. — Łaskawe listy pod L. H. do Administracyi „Tyg. roln.“.

Syndykat Towarzystw rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny).

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Pierwsza krajowa instytucja handlowo-rolnicza współdziała. Wszystkie zyski z końcem roku po zaopatrzeniu funduszu rezerwowego rozdzielane są między członków w stosunku do udziałów i dokonanych zakupów.

===== Jeden udział wynosi 100 Koron. =====

NAJPEWNIJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA:

MĄCZKI ŻUŹLOWEJ THOMASA, SUPERFOSFATÓW, MĄKI KOSTNEJ, SALETRY CHILIJSKIEJ, SOLI POTASOWEJ I WSZELKICH INNYCH NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pod zupełną gwarancją zawartości składników według norm c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego w Krakowie i stacyi doświadczalnej w Dublinach.

Składy: w Szczecinie, Koźlu, Oświęcimiu i Krakowie.

WYBOROWE NASIONA:

koniczyny czerwonej, szwedzkiej, białej, lucerny, wszelkich traw, i nasion gospodarczych o najwyższej wartości użytkowej pod plombą stacyi doświadczalnej z gwarancją pochodzenia i braku kianki.

Zboże do siewu z pierwszorzędných produkcji krajowych i zagranicznych.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

z pierwszorzędných fabryk amerykańskich, angielskich i kontynentalnych. — Części rezerwowe na składzie. 3 monterów stale zatrudnionych. — Na wystawie w Tarnopolu 1905 I. nagroda złoty medal, na wystawie w Nowym Sączu 1905 dyplom honorowy.

PASZE SKONCENTROWANE

jakoto: makuchy, kielki słodowe, otręby, mąka czerwona (omiecicę), i t. p. z fabryk i młynów wschodnio- i zachodnio-galicyskich.

WĘGIEL

kamienny ślaski, Królestwa Polskiego i krajowy dla gorzelni, fabryk i opału domowego po cenach en gros. Reprezentacya kopalni „Paryż” (Dąbrowa górnicza).

OLEJE I SMARY:

pasy, węże gumowe i parciane, worki płachty rzepakowe i nieprzemakalne i t. p. i inne artykuły gospodarcze.

Komisowa sprzedaż zboża i spirytusu na podstawie zaliczek z góry udzielanych.

===== Cenniki, oferty, kosztorysy na żądanie darmo i opłatnie. =====